

Co robią przewodnicy, mając wolny dzień?

Data publikacji: 19.08.2022 17:34

Co robią przewodnicy turystyczni, mając wolny dzień? Idą na wycieczkę! - Bo żeby prowadzić gdzieś grupę, samemu trzeba wcześniej tą trasę przejść – podkreśla Bogusław Bujok, prezes Koła Przewodników Cieszyn przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, który w święto 15 sierpnia dla tych członków Koła, którzy w ten dzień mieli wolne, zorganizował wycieczkę szkoleniową w Beskid Mały.



- *Wstyd przyznać, ale nigdy nie byłem na Łamanej Skale...* - stwierdził w busiku Biura Turystycznego „Ondraszek”, który wiozł grupkę przewodników na wycieczkę szkoleniową, jeden z nich. - *A co się dziwisz. Jak nie prowadzisz tam wycieczek, to i nie jeździsz w te strony* – odparł ktoś inny. I zgodnie doszli do wniosku, że często po prostu brakuje czasu na wyjazdy w góry w rejony, w których się nie pracuje. Często bowiem w wolny dzień przewodnicy jeżdżą na te trasy, których przypomnienie sobie, stwierdzenie, jakie zaszły zmiany czy to na szlaku, czy na drogach dojazdowych do niego, potrzebne jest im w pracy przewodnickiej. A Beskid Mały, choć nie tak odległy i dostępny z Cieszyna czy Skoczowa na jednodniową wycieczkę, nie jest popularnym, obsługiwanym przez cieszyńskich przewodników kierunkiem. Bliżej do niego choćby przewodnikom z bielskiego koła. Co nie zmienia faktu, że warto znać jego szlaki.

I tak przewodnicy, korzystając z busa, który zapewnił im możliwość zakończenia pieszej wędrówki w innym miejscu, aniżeli zaczęli, zdobyli Leskowiec i Groń Jana Pawła II (890 m). Wybór trasy i daty był nieprzypadkowy. Na wycieczkę wybrali się bowiem w dniu Matki Boskiej Zielnej, a na Groniu Jana Pawła II (890 m) znajduje się Kaplica Ludzi Gór, w której właśnie w tym dniu odprawiana jest polowa msza święta. Odprawił ją ksiądz kapelan przewodników

turystycznych w archidiecezji katowickiej ks. Piotr Wenzel.

W drodze powrotnej, która wiodła do Mucharza, skąd grupę odebrał bus, przewodnicy zboczyli nieco ze szlaku, by zobaczyć Jańskową Arkę. Prowadzący wycieczkę Bogusław Bujok opowiedział nieco o historii tego dziwnego tworu (bo nie wiadomo, czy nazwać go budowlą, chatką?). Otóż tą dziwną, kształtem nieco przypominającą arkę budowlę sklecił tutaj ze starych desek i kawałków blach pustelnik, niejaki Jan, stąd Jańskowa Arka i prowadząca do niej Jańskowa Droga. Był on dawnym górnikiem, który najprawdopodobniej na skutek wypadku, jakiemu uległ w pracy „miał coś z głową”. Żył samotnie życiem pustelnika, chodził pracować dorywczo u pobliskich gospodarzy, i budował swoją „arkę”, gdyż spodziewał się, że Bóg ześle niebawem na ludzkość potop taki, jak ten opisany w Biblii...

(indi)